

003 Nazwisko GUROWSKI Imiona BOLESŁAW lat życia 76

004 Pseudonim

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 22.10.1924 Miejscowość

010 Data śmierci 8.12.2000 Miejscowość SHREWSBURY

012 Pogrzeb/Spopielenie Adres Cmentarza SHREWSBURY

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog 16.12.2000 T.P.

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

029 Wyznanie Rzym. Kat.
030 Jednostka wojskowa 1. Dyw. Panc.
032 Rodzaj wojska
033 Stopień wojskowy KAPITAN
034 Odznaczenie
036 Zawód DR. MED.
038 Tytuły naukowe MB, ChB, BAO, DO, DOMS (RCPSJ), MC OPHTH
042 Instytucje
044 Obozy
046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

T.P. 16 KU 2000 Ś.†P.

dr BOLESŁAW GUROWSKI
MB, ChB, BAO, DO, DOMS (RCPSJ), MC OPHTH
urodzony 22 października 1924 r. w Polsce,
zmarł 8 grudnia 2000 r. w Shrewsbury.

Absolwent Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu.
Kapitan 8 Batalionu „Krwawe Koszule” 1 Dywizji Pancernej.
Dwukrotnie ranny w Normandii i Chambois. Członek SPK.
Członek komisji International Medical Association of Lourdes.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w Katedrze Katolickiej
Shrewsbury, we wtorek 19 grudnia 2000 r. o godz. 12.15,
po czym nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Pozostawił w głębokim smutku i bólu
ŻONĘ, SYNA, SYNOWĄ I WNUCZKĘ
ORAZ RODZINĘ W POLSCE I NIEMCZACH

2671

D.P. 11. 1. 2001

Śp. dr Bolesław Gurowski

Zwielkim smutkiem żegnam przyjaciela i druha w imieniu „Bejrutczyków”. Choć Bolcio – jak go popularnie nazywaliśmy – nie studiował w Libanie, ale przez swą żonę Danusię, która ukończyła Uniwersytet Francuski w Bejrucie, stał się członkiem naszej gromady. Przyjeżdżali oboje na koleżeńskie spotkania, brali udział w zebraniach i opłatkach, a Bolcio czuł się z nami bardzo dobrze. Właśnie przed dwoma tygodniami modliliśmy się wspólnie za duszę naszego kolegi kard. Rubina, zmarłego przed 10 laty, a potem spożyliśmy wspólny posiłek w POSK-u. Bolcio był w dobrym humorze, wspominał z rozczuleniem lata, gdy kardynał przyjeżdżał na nasze opłatki. Nagła śmierć Bolcia zaskoczyła nas wszystkich. Bolesław Gurowski miał bardzo urozmaicone i bogate życie. Po zawierusze wrześniowej przeszedł kampanię wojenną w 1. Dywizji Pancernej gen. Maczka. Był dwa razy ranny w Normandii. Studiował w Edynburgu i Dublinie. Pracował jako lekarz w RAF-ie w randze pułkownika. Próbował też kariery morskiego wilka i objechał kawał świata jako lekarz okrętowy. Później osiadł na lądzie i poświęcił się leczeniu wad i chorób wzroku. Uśmiechał się tajemniczo gdy mu mówiłem, że wybrał sobie przyjem-

ny zawód zaglądania pięknym paniom w oczy.

Nasz zmarły kolega odznaczał się nieprzeciętną skromnością. Nigdy nie mówił o swoich osiągnięciach, tytułach naukowych, stopniach wojskowych, ani o dolegliwościach. Dopiero z nekrologu dowiedzieliśmy się o jego dorobku. Wraz z żoną uczestniczył w pielgrzymkach do Lourdes, gdzie był wysoko ceniony za swój udział w komisji lekarskiej badającej okoliczności cudownych uzdrowień. Z całym oddaniem, prawie do ostatniej chwili jeździł do szpitala by udzielać porad chorym pacjentom. Obserwował bacznie co się w Polsce dzieje. Cieszył się odzyskaniem niepodległości i odwiedzał swoją rodzinę, brał też udział w Kraju w zjazdach jednostki, w której służył.

Jego małżonce Danusi składamy wyrazy głębokiego współczucia i zapewnienia, że dzielimy z Nią ciężar smutku i pustki. Będziemy się modlić za spokój jego duszy. Odszedł na wieczną wartę, spotkał tam na pewno swoich kolegów medyków, pancerniaków z Chambois i „Bejrutczyków”, z których większość odeszła już na tamten świat. Będzie nam Go bardzo brak. Żegnaj Bolciu i do widzenia. Niech Ci przyjazna ziemia angielska lekką będzie. Cześć Jego pamięci!

Wacław Netter